

Nieznani, Odwa

Słowa i muzyka: Andrzej Urbańczyk

Odważny i dzielny, radosny i wspaniały,
Zwycięski, zawadiacki, choć włos już posiwiały,
Niestrudzony, przedsiębiorczy, gardzący życia ciszą,
Niespożyty, wesoły - tak przynajmniej w prasie piszą.
I żeglarz, i autor, i wspinacz znakomity,
I tytan atletyczny, zawodnik niepokonyty.
Lecz w głębi, lecz w głębi, gdzieś tam w komórkach szarych
Zmęczony, znużony, jak łańcuch pordzewiały.
Na strzępki porwane wspaniałe mięśnie owe,
Że siwa - to drobiazg, lecz wejrzyj w jego głowę.
Szczęście, radość uciekły jak wiatr, co kpi z żeglarza,
Więc może skok za burtę? Wszak to się czasem zdarza...
Nie wolno, nie wolno, bo przecież mit by upadł,
Więc żegluj, komponuj, wspinaj się choć po słupach.
Któregoś dnia jednak, jak w gazetowej głędzie
Znow silny, wspaniały za sterem łodzi siądę.
Podniosę me żagle stargane żyćka sztormem,
Odetnę kotwicę, rznę cumy niepotrzebne.
Odpłynę z portu życie, jak zawsze w strasznym pędzie.
I ciach! I nagle...
I więcej mnie nie będzie.